

W 40 rocznicę powstania KPP

Podniosłe uroczystości w Rzeszowie

(INFORMACJA WŁASNA)

Rzeszów przeżywać będzie w dniu dzisiejszym podniosłe uroczystości z okazji 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski.

O godz. 9 rano odbędzie się w sali Państwowego Teatru im. W. Siemaszkowej uroczyste plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem zasłużonych działaczy komunistycznych, działających niegdyś i obecnie na terenie Rzeszowszczyzny.

Na porządek dzienny Plenum KWłoży się m. in. referat i sekretarza KW PZPR — WŁADYSŁAWA KRUCZKA, przemówienia przedstawicieli KC, delegacji KPU oraz zasłużonych działaczy KPP.

O godz. 14 na placu Zwycięstwa przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbędzie się uroczysty, wielki wiec z udziałem wielotysięcznych rzeszowskich rzeszowskiego. W czasie wiecu odsłonięta zostanie wmurowana w gmach KW tablica pamiątkowa ku czci poległych działaczy komunistycznych.

Komitet obchodu 40 rocznicy powstania KPP zwraca się z apelem do społeczeństwa rzeszowskiego o wzięcie udziału w uroczystym wiecu i o udekorowanie domów flagami.

Rządowa delegacja CSR w Warszawie

Rozpoczną się rokowania na temat 5-letniej umowy handlowej PRL — CSR

WARSZAWA (PAP). 4 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy rządowa delegacja Republiki Czesosłowackiej z wiceprezesa Rady Ministrów Ludmilla Jankevcová na czele.

W skład delegacji CSR wchodzi: minister paliw — Józef Jonas, pierwszy zastępca przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania — Zdenek Pucek,

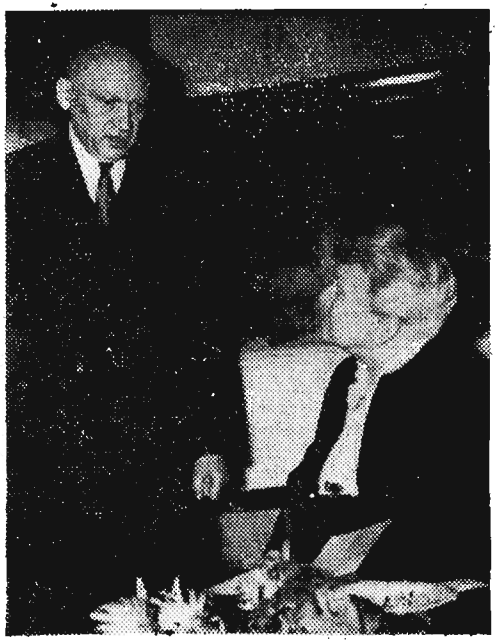
W czasie pobytu w Polsce delegacja czechosłowacka prowadzi rokowania, rozpoczęte w maju br. na temat 5-letniej umowy handlowej między Polską a Czechosłowacją na lata 1961—1965.

25 dzieci polskich zginęło podczas pożaru szkoły w Chicago

NOWY JORK (PAP). Jak podaje nowojorski korespondent PAP, w czasie tragicznego pożaru szkoły w Chicago, która okryła się dymem, zginęło 25 dzieci polskich, zginęło 100 osób.

25-lecie prezesury w PEN-Clubie

3 grudnia br. odbyła się w Warszawie uroczystość jubileuszowa Jana Pańdrandowskiego z okazji 25-lecia jego prezesury Polskiego PEN-Clubu.



Na zdjęciu: Jubilat w rozmowie z Marią Dąbrowską. CAF — fot. Grzędza

100 milionów sportowców w ChRL

PEKIN (PAP). W Chińskiej Republice Ludowej dokonuje się wielki przełom również w kulturze fizycznej.

Nowiny Rzeszowskie. Organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Nakład 53.022. Cena 40 gr.

Przywódcy KPP. Na fall rewolucyjnych walk — 16 grudnia 1918 r. z potęczenia SDKPiL i PPS Lewicy, powstała Komunistyczna Partia Polski.

Władysław Gomułka na uroczystościach barburkowych na Śląsku

KATOWICE (PAP). I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który na zaproszenie górników przybył w środę na Śląsk, w dniu święta górniczego 4 bm. odwiedził załogi dwóch zakładów — jubilatów: kopalni rudy cynku i ołowiu „Orzeł Biały” (obchodząca 100-lecie istnienia) i kopalni węgla „Kazimierz — Juliusz” (75-lecie).

secznie zdjęto pół miliona m sześć. ziemi, wydobyto około 40 tys. ton rudy, ok. 30 tys. ton wysiano do przerobu w Ogorzelu.

Władysław Gomułka był przyjmowany we wszystkich tych zakładach niezmiernie serdecznie. Owacje i okrzyki na powitanie, gorące oklaski przy wyjeździe.

Dumni z osiągnięć obchodzili wczoraj górnicy swoje święto. Przybyłych do Tarnobrzega na uroczystą akademię powitał w imieniu Rady Zakładowej ob. Handerek.

Ciekawostka. POŁKNĘŁA KLUCZ, ABY NIE WYPUSCIC Z DOMU MĘŻA. RZYM (PAP). Przedwczoraj wieczorem 31-letnia Adriana Segala z Latiny (południowe Włochy) zamknęła drzwi i połknęła klucz, aby nie wypuścić z mieszkania męża, który chciał iść na miasto z kolegami.

Spotkanie aktywów LK z działaczami KPP

(Inf. wł.). Tak miłego i w serdecznej atmosferze przebiegającego spotkania już dawno w Rzeszowie nie było. Chyba dlatego, że nie urzędowały go członkinie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, które właśnie były organizatorkami wczorajszego spotkania aktywów wojewódzkiego Ligi Kobiet z działaczami KPP.

Wiązanki kwiatów i „Sto lat”

Na zakończenie spotkania przedstawicielki ZW LK wręczyły tow. tow. Czechowej, Kruczkowi i Kosibile wiązanki kwiatów i odpiewały tradycyjne „sto lat”.

Inwazja głodnych

LONDYN (PAP). Jak donosi z Brazylii Agencja Reutersa, miasto Caninde padło ofiarą napadu tłumy głodnych chłopów, 4000 osób z północno-wschodnich obszarów Brazylii, które od dwóch lat głodują wskutek suszy, wargnęto do miasta i zaczęło rabować sklepy, domy mieszkalne oraz stragan na rynku.

Historia powtarza się

(Inf. wł.). Przed rokiem, gdy zlodowiała skorupa pokryła jezdnie województwa rzeszowskiego, przedstawiciel naszej redakcji odbył raid po województwie z kierownikiem ruchu drogowego Wydziału Komunikacji WRN — Zdzisławem Betlejewskim, w celu stwierdzenia jak przygotowali się nasi drogowcy na przyjęcie zimy.

Zima znów zaskoczyła naszych drogowców

Wskutek gołoledzi na mostku za Dębicą, wpadł do rowu samochód ciężarowy. Taki sam los spotkał ciężarówkę przed Ropczycami. Nie mogąc wyjechać na oblodzone wzniesienie w



Adolf Warski (Warszawski)



Wera Kostrzewa (Maria Koszutska)



Franciszek Grzeszczak



Maksymilian Walecki

CAF — z Zakładu Historii Partii przy KC PZPR

Konstytucyjne posiedzenie Izby Ludowej NRD - Otto Grotewohl ponownie premierem

BERLIN (PAP). 400 posłów wybranych w dniu 16. XI. br. do Izby Ludowej NRD zebrało się w dniu 3 bm. na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu. Na posiedzeniu tym, które zapoczątkowało trzecią kadencję Izby Ludowej, posłowie jednomyślnie wybrali na przewodniczącego Izby JOHANNESA DIECKMANNA (Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec). Długotrwałymi odcisłkami powitani posłowie odczytano na posiedzeniu uchwałę Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w sprawie mianowania ponownie OTTO GROTEWOHLA na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów NRD. Zgodnie z konstytucją NRD, prawo desygnowania premiera przysługuje najsilniejszej frakcji Izby.

Po co de Gaulle pojechał do Algierii

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Le Monde” ukazał się szereg informacji na temat piątej z kolei podróży generała de Gaulle'a do Algierii. Według tych informacji, podróż de Gaulle'a ma potrójny cel: ekonomiczny, militarny i polityczny - administracyjny.

Jeśli chodzi o cele ekonomiczne, na pierwszy plan wysuwa się sprawa eksploatacji ropy naftowej Sahary. Bezsrobiecznie przed podróżą de Gaulle'a rząd francuski wydał nową ustawę o eksploatacji ropy saharijskiej, mającą ułatwić napływ poważnych inwestycji zagranicznych.

W dziedzinie wojskowej - twierdzi „Monde” - istnieją pewne dane, które mogą wy-

Na konferencji genewskiej Deklaracja rządu ZSRR w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS na odbywającej się w Genewie konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową przedstawił radziecki ogłosił 29 listopada br. deklarację rządu radzieckiego odośnie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Deklaracja wskazuje, że sprawa jak najszybszego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową bynajmniej nie sprzyjały wysuwane przez rządy USA i W. Brytanii, „warunki” i „zastrzeżenia”, które nie mają żadnego związku z rozwiązaniem tego zagadnienia.

Dążąc do niezwłocznego i powszechnego zaprzestania doświadczeń z bronią atomo-

wą i wodorową, ZSRR przedłożył do rozpatrzenia konferencji genewskiej projekt porozumienia w sprawie zaprzestania na zawsze eksperymentów z tego rodzaju bronią.

Projekt radziecki zawiera 6 punktów. Przewiduje on, aby rządy ZSRR, W. Brytanii i USA przyjęły uroczyste zobowiązanie, że z chwilą podpisania porozumienia, nie będą dokonywały żadnych doświadczeń z wszelkiego rodzaju bronią atomową i wodorową. Rządy trzech państw powinny zobowiązać się do współdziałania w tym kierunku, aby wszystkie inne państwa na świecie również przyjęły podobne zobowiązanie.

Projekt porozumienia proponuje utworzenie aparatu kontrolnego w celu czuwania nad wykonaniem zobowiązania w sprawie nieprzeprowadzania doświadczeń z bronią jądrową. Aparat ten będzie dysponował siecią posterunków kontrolnych, utworzonych zgodnie z zaleceniem ge-

nowskiej konferencji ekspertów. Rządy ZSRR, W. Brytanii i USA powinny wyrazić zgodę na rozszerzenie na swych terytoriach, a USA i W. Brytanii na terytoriach, będących pod ich zarządem lub terytoriach powierniczych, odpowiedniej liczby posterunków kontrolnych. System kontroli tworzy się zgodnie z głównymi założeniami protokołu, dołączonego do porozumienia. Porozumienie i protokół nabierają mocy obowiązującej jednocześnie.

Projekt zaznacza, że porozumienie zostaje zawarte na czas nieokreślony i nabiera mocy niezwłocznie po jego ratyfikacji przez wszystkich uczestników zgodnie z ich procedurą konstytucyjną.

W związku z przedłożeniem projektu porozumienia, w deklaracji rządu radzieckiego znajduje się zastrzeżenie: jeżeli rządy USA i W. Brytanii uznają za słuszniejsze, aby główne założenia kontroli zostały zawarte w tekście samego porozumienia, to rząd radziecki nie będzie miał nic przeciwko temu. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że w każdym razie decyzja w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i kontrola nad wykonaniem tej decyzji wejdą w życie równocześnie.

Co slychac? W polityce? Co dalej? (OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR Z BERLINA)

Co dalej? Oto pytanie, które nurtuje dziś mieszkańców zachodniego Berlina i szerokie koła opinii niemieckiej.

Jedynie, co Zachód ma obecnie do zaofiarowania zachodnio-berlińskiemu, to „nie” w odpowiedzi na radzieckie propozycje. Pogłoski o ewentualnych propozycjach Zachodu w odpowiedzi na radziecką notę, propozycjach, zmieniających do neutralizowania nie tylko Berlina, ale całej NRD, nie mogą być brane poważnie. Jeśli idzie o Bonn, to podkreśla się tam na każdym kroku konieczność jednolitości między partiami politycznymi NRF i między sojusznikami atlantyckimi w sprawie Berlina. Tymczasem w ślad za Dullesem angielski minister spraw zagranicznych Lloyd, również oświadczył, że możliwe są kontakty z przedstawicielami NRD, co, jak wiadomo, bynajmniej nie pokrywa się z koncepcjami Bonn. Sprawa, co do której obecnie wydaje się istnieć pełna jedność między Bonn i jego zachodnimi sojusznikami jest dążenie do rozmów ze Związkiem Radzieckim nie w sprawie Berlina, ale w sprawie całości problemu zjednoczenia Niemiec. Ale i tu brak na razie konkretnych propozycji i nie należy się ich chyba spodziewać wcześniej niż przed świętami, bądź przed sesją NATO w Paryżu, zapowiedzianą na połowę grudnia.

A co w samym Berlinie zachodnim? Z jednej strony amerykański potentat hoteliowy Hilton, otwiera tu z wielką pompą jeden z największych hoteli europejskich, tak jak gdyby nie się nie zmieniło. Z drugiej strony głównodowodzący wojsk amerykańskich w Europie, generał Hodes, urzęduje w Berlinie zachodnim konferencje prasową i zapewnia, że „jest przygotowany na wszystko”. Tak, jak gdyby coś lub ktoś groził Berlinowi zachodniemu. Słowem - atmosferę pewnego odprężenia, jaka nastąpiła po zapowiedzeniu przez ZSRR 6-miesięcznego okresu pertraktacji, zastępuje się obecnie atmosferą „zimnej wojny”. I to jest druga odpowiedź - po „nie” na propozycje radzieckie, na jaką dotychczas zdobyło się Bonn i mocarstwa zachodnie.

Tymczasem zachodnio-berlińskiemu - i nie tylko im - taka odpowiedź nie wystarczy. Pokazały to m. in. ostatnie obrady Krajowej Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec w Berlinie, w których wzięło udział wielu Niemców z NRF i z Berlina zachodniego. Wachlarz środowisk i ludzi był szeroki. Hrabia von Westphalen z Bonn, przedstawiciel związku zawodowego kopalni w Bochum, przewodniczący banku eksportowego z Berlina zachodniego, wydawca pisma „Zeitschrift für deutsche und internationale Politik”, dziennikarz z Dortmundu, przewodniczący „Bund der Deutschen”, Wilhelm Elfes i sekretarz generalny tej organizacji - Joseph Weber,

profesor uniwersytetu z Berlina zachodniego. Słowem, ludzie z różnych warstw społecznych.

O czym mówili? Głównym tematem ich wystąpienia była teza, iż „my, Niemcy, musimy ze sobą rozmawiać i my musimy o losie Niemiec zdecydować”. A więc zgoda co innego, niż życzyliby sobie usłyszeć Bonn.

Jak to podkreślił na naradzie Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, tow. Ulbricht, nota radziecka może być punktem zwrotnym w narodowej polityce Niemiec, jeżeli siły narodowe wystąpią za demilitaryzacją Berlina zachodniego, wycofaniem wojsk okupacyjnych i zachodnio-berlińscy sami określą wewnętrzny porządek swego miasta. To była już jedna konkretna odpowiedź na nurtujące berlińskie pytania.

Dalsze odpowiedzi zachodnio-berlińskie mogłyby znaleźć w wywiadzie Ulbrichta dla „New York Timesa”. Wywiad ten przynosi szereg godnych uwagi wyjaśnień. Na pytanie np. korespondenta „New York Timesa”, Grusona, co sądzi o umożliwieniu berlińskiemu zachodnim swobodnego wypowiedzenia się w sprawie demilitaryzacji i neutralizacji Berlina zachodniego, tow. Ulbricht stwierdził, że w demilitaryzacji Berlina zachodniego zainteresowany jest cały naród niemiecki. Jeśli taki plebiscyt zostałby przeprowadzony, to byłoby to interesujące posunięcie i nikt nie miałby nic przeciwko temu. Z tym, że wynik głosowania nie byłby rozstrzygający, gdyż berlińscy zachodni nie zaprosili przeciw mocarstw zachodnich do Berlina zachodniego. „Żądanie wycofania wojsk obcych wynika z tego, że ich pozostawianie i obecność sprzeczą się z zasadami koalicji antyhitlerowskiej i układu poczdamskiego”.

W sprawach dotyczących samego Berlina jako wolnego miasta, wicepremier Ulbricht wyjaśnił m. in., że wystarczałoby, aby ci, którzy chcą korzystać z dróg komunikacyjnych NRD, przeprowadzili odpowiednie rozmowy z NRD; że o walucie mają rozstrzygnąć sami zachodnio-berlińscy; że partie działające w Berlinie będą miały nadal swobodę działania.

Premier Ulbricht wyraził też życzenie, aby rozmowy w sprawie Berlina zakończyły się do 1 czerwca 1959 roku i doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Od 1 stycznia rząd NRD będzie do dyspozycji w sprawie rozmów. W okresie 6 miesięcy powinno być zawarte porozumienie co do zasadniczych spraw. W tym okresie będą też prowadzone rozmowy między NRD a ZSRR w sprawie przejęcia uprawnień kontrolnych.

EDWARD DYLAWEWSKI

Dni walki o zdrowie

W zorem lat ubiegłych również i w tym roku, w grudniu obchodzimy „Dni Walki z Gruźlicą”. W okresie ich trwania, służba zdrowia i aktywość społeczna, wyjeżdżają na spotkania ze społeczeństwem.

W naszym województwie gruźlica jest zjawiskiem bardzo częstym. Wystarczy przytoczyć cyfrę ponad 50 tys. osób zarejestrowanych chorych w poradniach przeciwgruźliczych, aby zdać sobie sprawę z rozmiarów szkodliwości tej choroby społecznej. Poza tym jest wiele osób chorych, które o tym nie wiedzą. Zatem liczba cierpiących na gruźlicę jest o wiele wyższa niż wykazuje statystyka.

W walce z gruźlicą na przestrzeni 13-lecia mamy duże osiągnięcia. Rozwinięto sieć powiatowych poradni przeciwgruźliczych. Każda poradnia posiada aparat rentgenowski. Przed 1939 r. był tylko jeden aparat Rtg. na terenie całego województwa. W wielu szpitalach są oddziały płucone. Powstały też w Rzeszowskim 2 sanatoria.

Mimo to jeszcze bardzo dużo pozostało do zrobienia. Wciąż jeszcze za mało jest łóżek w szpitalach i sanatoriach. Za długo się nieraz czeka na prze-

świetlenie, czy badanie lekarza, niedostępną jest jeszcze ilość zakładów do walki z gruźlicą. Nie dotarła jeszcze do całego społeczeństwa profilaktyka. Poważną częścią ludności - zwłaszcza na wsi - nie umysławia sobie, jak należy postępować, żeby uniknąć gruźlicy, oraz że wczesne wykrycie tej choroby rokuje dobre nadzieje w leczeniu.

Do usunięcia tych braków i trudności w zakresie zwalczania gruźlicy, powstał Społeczny Wojewódzki Komitet do Walki z Gruźlicą, a w większości powiatów komitety powiatowe.

Właśnie w tym roku przygotowaniem i przeprowadzeniem „Dni Walki z Gruźlicą” zajęły się te komitety i PCK. Prace przygotowawcze w zasadzie zostały już zakończone.

W grudniu przy udziale aktywów lekarskiego, pielęgniarskiego i PCK zostanie rozwinęta szeroka akcja uświadamiająca. Będą wygłaszane pogadanki i odczyty w zakładach pracy i środowiskach wiejskich i miejskich m. in. przez radiowęzły i wozy propagandowe służby zdrowia.

W tym też czasie będą sprzedawane znaczki na fundusz walki z gruźlicą w cenie po 1 zł i 2 zł, a dochody stąd uzyskane przeznaczane na rozwój lecznictwa przeciwgruźliczego oraz na pomoc materialną dla chorych na gruźlicę, mających ciężkie warunki materialne. Już teraz część zakładów pracy, zadeklarowało swój udział w rozprowadzaniu tych znaczków. Jest nadzieja, że tak ważna społeczna akcja, jaką jest walka z gruźlicą, znajdzie pełne zrozumienie wśród społeczeństwa.

W. M.

Ciekawostka ze świata

Wetnia Anne Laurent wydała antologię starych dzieł. Debiutowała mając 7 lat.

Fot - CAF



Na procesie Ericha Kocha

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WARSZAWY)

O tych faktach nie wiedziliśmy. Wypłynęły dopiero na dzisiejszej rozprawie. Dotąd poznaliśmy zbrodnię, które Koch inspirował i którymi kierował. Daliśmy sobie, że również wiasnórcznie zabijał, że oboście sąsadował przy „wysylce” na śmierć...

Do prokuratury wpływa dzienniki listów od różnych osób z zagranicy. Osoby te proszą o przesłuchanie ich jako świadków. W wielu wypadkach prokuratura odmawia. To o czym mogliby świadczyć nowi świadkowie jest w zasadzie znane. Ale to co miało powiedzieć Bredlow wniosło nowe konkrety do procesu. Paul Bredlow, Niemiec z Berlina, w czasie wojny telefonista przy głównej kwaterze sztabu armii „Srodek”, marszałka Rocka przeczytał w berlińskiej prasie, że Koch wszystkim zaprzecza. Tak jak i inni zwrócił się do prokuratury o przesłuchanie go i za zgodą Sądu, Bredlow zeznał, że w Warszawie.

Było to pod koniec czerwca 1941 roku. Jako telefonista przy sztabie słyszał on parokrotnie rozmowy swego dowódcy, marszałka Rocka, z Kochem. Tematem rozmowy był transport kilku tysięcy obywateli polskich, których Koch, pod pozorem za-

trudnienia, wysyłał na wschód. Marszałek Bock protestował. Twierdził, że wagony są potrzebne wojsku. Koch jednak postawił na swoim. Na wywiezionych nie czekała praca, lecz śmierć w lesie na skraju Borysowa.

Rewelacyjne zeznanie

W czasie odwrotu hitlerowców w marcu 1945 roku, główny sztab armii „Srodek” kwaterował w porcie w Pliaw, w Prusach Wschodnich. Bredlow kilka razy widział Kocha w sztabie w asyście generalnej. Koch był wtedy najwyższą rangą osobistością partyną, która została jeszcze w Prusach. Osobście kierował „ładowaniem” ludzi na statki. Niemiecka ludność cywilna obu-

rzała się, że statki zapelniane są Polakami, jeńcami radzieckimi, więźniami z różnych obozów, a nie niemieckimi uciekinierami. Nie wiedzieli, że Koch czynił to celowo. Statki wypływały na pełne morze i od razu szły na dno. Morze wyrzucało trupy pasażerów - „podludzi”, których Koch skazał na zagładę.

Któregoś dnia zandarmi polowi wpędzili kilku nastu ludzi na podwórze kwatery sztabu. Ludzie ci mieli na plecach napis: „Ost”. Byli to „sabotażyści” jak mówili zandarmi. Wśród tych, którzy dokonali egzekucji był Koch. Wiasnórcznie kilkakrotnie strzelał do aresztowanych, aby innych zachęcić do tego samego. Wszyscy spędzeni ludzie zostali zabici. Przewodniczący Sądu - Skąd świadek wie, że to był Koch?

Świadek: - Poznałem go. To był ten sam, który osobście kierował ewakuacją. Zresztą widziałem go zaraz po egzekucji. A i mój kolega Schneider pokazywał na niego mówiąc, że to gaulster Koch.

Nie wiemy czy był to ostatni akt przestępstw popełnionych przez hitlerowskiego „pomazana”. Ściągnięciem, który stał w porcie Pliaw z ziemi, która pokryła ciało jego ofiary, ale nie zdolała ukryć jego zbrodni ludobójstwa.

B. TRONSKI

Ukazał się nowy - 12 numer „Życia Partii”

Table with 4 columns listing authors and titles of articles in 'Życie Partii' magazine, including 'TREŚĆ: Artur Starewicz - Ideowe założenia projektu Statutu', 'P. - Delegat „Lilpopa”', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S. Olejnicki - O wrażliwości interpretacji punktu 50', 'A. Szeliga - Kłopoty z programem działania J. Chadał. Z. Wiśniewski - O pracy chorzowskich samorządów', 'Bie - Nowy język', 'Migawki', 'Na tematy dnia Roman Nowak - Trudne sprawy krytyki', 'W 40-lecie KPP Henryk Malinowski - Doświadczenia organizacyjne wciąż żywe Mikołaj Szczyba - Z dzieł KPZU', 'P. - Delegat „Lilpopa” Wywiad miesięca Rozmowa z Józefem Olszewskim - O czynnie zjazdowym', 'S.

40-LECIE KPP ● 40-LECIE KPP ● 40-LECIE KPP ● 40-LECIE KPP

# Z własnej woli

**M**AŁO uczęszczana, tzw. „krótszą” drogą z Dąbrowy Górniczej do Niwki, idzie młody mężczyzna w mocno ochlapanym wapnem kombinizonie. Ze sobą niesie 2 wiadra, linijkę, kilka pędzli, formalarskich i małą, składaną drabinkę. W obu wiadrach... ulotki KPP przykryte papierami, torebkami z farbą i pędzlami.

Idzie, pogwizdując wesoło dla dodania sobie animuszu. Nagle, z bocznej uliczki wychodzi policjant. Zatrzyma, czy nie — jedna myśl świadczy o tej chwili mózg pseudomalarsza. Policjant jest już blisko. Uśmiecha się jakos dziwnie, jak by do znajomego i sam nawet pierwszy zaczyna.

— A gdzie to? Na malarkę się wybieracie?  
— Co robicie? I malarz ludziom potrzebny... (na tak nie owak odpowiada zapytany). Do Niwki idę, na zamówienie — dodaje.

— A to jedna nam droga — mówi policjant, chodźmy razem, bo ja też do Niwki...

Tow. Kazimierza Warchoła (bo on to właśnie był owym malarzem) oblat zimny pot. Co robicie? Jak się orientujecie, lub spotykamy kogoś „niepotrzebnego” na drodze — kontec. 5 lat marowane.

— Ale policjant niczym nie wdrądzaj fałszykówek podejrzek. Przeciwnie — zamierzał nawet ułotki po drodze nieźyła siebie interes.

— A może byście i u mnie pomalowali dwie izby?  
— Mogę, ale na przyszły tydzień — odpowiada Warchoła. Tyłko... ja wiem... czy panu upodoba się moja robota?

— A ile bierzecie od pokójki — pyta policjant.  
— Podwójnie, na klej — dzie świątkę. Teraz już Warchoła zdecydował — trzeba podtrzymać rozmowę z policjantem jak

najdłużej, bo takie towarzysztwo pozwoli „bezpiecznie” przenieść do Niwki zawartość wiader. A że policjant nie kwapił się zbyt drogo płacić Warchoła targował się z nim o każdy grosz. I tak przeszli chyba ze 2 km i dopiero w Niwce dobili targu. Za 3 złote zgodził się wymalować 2 izby. W budce na rogu ulicy wypili jeszcze po małym piwie na konto przyszłego rachunku i rozeszli się. Stąd niedaleko już było do punktu gdzie czekało niecierpliwie na odbiór ulotek. Zadanie zostało wykonane.

**N**O JAK tam chłopcy? pyta dr Józef Tkaczow 2 mających go właśnie na boguchwałskiej szosie parobków.  
— W porządku. Szykujemy się, jutro zobaczymy...

Jutro wypadła sierpniowa święta „Trzech — L”, tradycyjnie już obchodzone w tym rejonie przez członków KPP i

— Co tam?...  
Doktorze, nieszczęście. M. spadł z drzewa przy zawieszaniu flagi. Trzeba go ratować. W kilka minut potem przy świetle naftowej lampy dr Tka czow pełnił już swą powinność w małej drewnianej chałupie. Chłopiec był nieprzytomny, z ust ciekła mu krew. Kregosłup i kilka żeber złamane... sytuacja beznadziejna.

Dwa dni wisiała czerwona flaga na wysokiej przydrożnej topoli. Dwa dni mimo usilnej pomocy lekarza dogorywał M. w ubogiej chłopskiej izbie. Każda walka wymaga ofiar. Ta kosztowała niejedno życie ludzkie, wiele cierpień, łez i krwi. Nie odstraszało to jednak nikogo, nie odstraszały ani więzienia, ani potworne bicie na śledztwach, ani nawet świadomość grożącej śmierci.

**B**YŁY MŁODE, ładne, pełne życia i temperamentu. Lubili czytać ciekawe książki,

jakis dziwny uśmiech na bladej twarzy. Myśli chyba o tym, że to dziś... tak, właśnie dziś miał się odbyć jej ślub. Widzi oczyma wyobraźni tuż przy sobie swego chłopca, który — podobnie jak i ona — niewiele miał zawsze czasu na młodzieńcze marzenia. Kiedys, nie tak dawno zdecydowali jednak... weźmiemy ślub. A jeśli... jeśli które z nas „wpadnie” — będziemy czekać na siebie... prawda?...

Lysawy o znudzonej, ponurej twarzy sędzieja stojący za zielonym sukmem szerokiego stołu czyta coś jednostajnym głosem. Czy to już wyrok?... Tak, przecież stoję, sama nie wiem kiedy wstałam... Padają imiona, nazwiska... paragrafy... cyfry wymierzonych lat więzienia...

Salomea Stürer za rozrzucanie ulotek o treści antypaństwowej... za przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży... za działalność... łączna kara — pięć lat więzienia. Szanka Fiskus... za rozrzucanie ulotek komunistycznych w rejonie koszar 17 pułku piechoty i przynależność do KZM 4 lata więzienia... Rachela Korn...

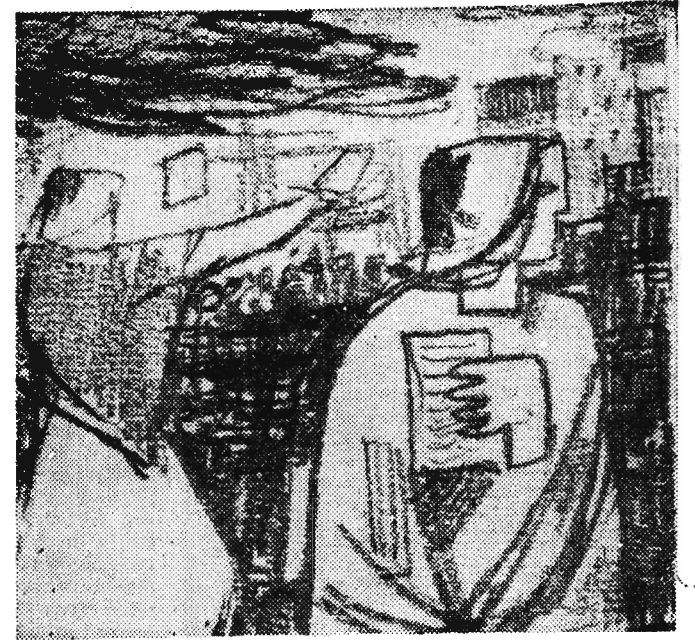
Tak... dziś miał być mój ślub...

**W**SUTERENACH rzeszowskiego więzienia jest ciemno i zawsze wilgotna klimatka... cęła nr 24. Przez małe okienko „Judasa” zagląda do niej od czasu do czasu warty strażnik w ciemno zielonym mundurze.

**W** celi — dwóch młodych więźniów o bladych ziemistych twarzach. To szczególnie „niebezpieczni” komuniści... Jan Tkaczow i Władysław Kruczek.

**W** przerwach między wielogodzinnymi śledztwami toczą długie rozmowy o ludziach... sprawach i zadaniach. Wyda się, jakby już jutro rano mieli opuścić te mury i pójść z nowym zadaniem na partyjną robotę. Ich myśli przenikają daleko poza więzienne kraty, a bezsilna złość ogarnia, gdy mowa jest o tym, że tam po folwarkach, po wsiach, po fabrykach czekają na ludzi z... Partii, na ich słowa prawdy o sytuacji i o tym co należy zrobić, by było inaczej.

Chciałoby się wyrwać jakąś siłą poza te mury przemocy i pchać sprawę wciąż naprzód i naprzód... Rude od rdzy kraty



Kolportaż ulotek — Kompozycja A. Kuda

okierne przypominają jednak o rzeczywistości... to więzienie... izolacja...

Na jarmarku w Tycynie ruch dziś jak rzadko kiedy. Wśród chłopów najwięcej okolicznej biedoty. Nie przyszli tu niczego kupować, niewiele jest i do sprzedania... przyszedł pogadać, posłuchać co nowego... jak długo jeszcze tych pańskich rządów i chłopskiej niedoli.

Leon Janda ze swoimi towarzyszami krąży wśród nich. Przystanie, pogada z tym i o tym. Czasem komuś wetknie do ręki czy wsunie do kieszeni kilka zwiniętych papierków.

— Weźcie to — mówi. Poczytajcie wieczór w chałupie, sobie i drugim. Trzeba żeby nas było coraz więcej świadomych prawdy i zdecydowanych na wszystko. Partia nas nie zdradzi... a innej drogi to już chyba nie ma.

Czasem kilka papierków wetkną tu i tam za półkoszek wozu. Wreszcie, gdzieś na skraj targowicy Leon Janda wyszedłszy na dwie skrzynie organizuje wtec. Chłopi — mówią, nie pozwólcie się dłużej!

wyzyskiwać i oszukiwać. Ta ziemia, na której harujecie na panów od świtu do nocy do was należy. Sprawiedliwość sama nie przyjdzie. Odebrać trzeba fabrykantom ich fabryki, rozparcelować pańską ziemię. Partia was poprowadzi do Polski sprawiedliwej bez wyzyskiwaczy i darmozjadów. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! Niech żyje Komunistyczna Partia Polski!

Tym zbiera się wokół nich coraz większy. Ludzie pilnie nastawiają ucha. Słowa trafiają na podatny grunt... „Wykłądy powstań ludu ziemi, powstańcie których dręczy gład...”

**L**eon Janda i Antoni Miąsik zakuci w kajdanki wędrują znów w asyście dwóch policjantów do rzeszowskiego więzienia.

— Leon, który to już raz nas tak „gonią” na „Zamek”? — pyta Miąsik.

— Nie wiem, chyba siódmym... co???

— Będą bili???

— Będą. Ale pamiętaj, to my sami, z własnej woli. Niko go nie znamy.

J. CHODZIŃSKI

## Szkice z nie bardzo jeszcze dalekiej przeszłości

młodzież zrzeszoną potajemnie w Komunistycznym Związku Młodzieży. Symbol „Trzy—L” to pierwsze litery nazwisk przywódców międzynarodowego ruchu komunistycznego: Le nina, Liebknecht i Róży Luksenburg. W ten dzień, jak co roku, mimo wzmrożonej kontroli policji i policyjnych szpicli, w wielu punktach pow. rzeszowskiego pojawiały się na wysokich wieżach, na szczytach wysokich drzew, na kominach cegielni nieznaną ręką zawieszane długie czerwone flagi.

Niełatwo je było stamtąd ściągnąć, choć policjanci, wędrowie a nawet sam pan starosta rzeszowski i komisarz policji piekili się jak wszyscy diabli. Ludzie nie chcieli ryzykować spinaczki na taką wysokość za żadną cenę. Patrzyli tylko w górę na powiewające flagi, kiwali głowami z niedowierzaniem i mówili do siebie półgłosem: — to komuniści dają znać o sobie, że żyją i walczą. Popatrzcie — tyłu ich siedzi w kryminale, a jakoś ich dalej nie ubywa.

Późną nocą w przeddzień wspomnianego święta do okna mieszkania dr Tkaczowa zapukał ktoś energicznie.

— słuchać muzyki, śpiewu, potaćzyć czasem ze swymi chłopcami. Ale to tylko w wolnych chwilach. Życie bowiem nie płynęło im po różach. Ciemne, smrodliwe izby w czynszowych kamieniczkach na Baldachowca, wyczerpująca praca fizyczna za marny grosz... Wie czorami spotykały się nieraz w umówionych punktach na zebraniach KZM. Stuchali referatów, dyskutowali żarliwie o przyszłości... A potem, korzystając z nocnych ciemności, wymosili pod płaszczykami naręcza ulotek, które trzeba było w ustalonym dniu i wyznaczonym miejscu rozrzucić. Znały treść tych ulotek, wiedzieli co je czeka gdy zostaną przyłapani w takim momencie. Wiedzieli jednak i o tym dlaczego i o co trzeba nieustępliwie walczyć.

Dziś znalazły się niemal w komplecie na ławie oskarżonych: Szanka Fiskus... Balka Wilkenfeld... Rachela Korn... Salka Stürer...

Sprawa toczy się szybko, w zimnej, nieprzychylnie dla oskarżonych atmosferze. Tu nie będzie żadnej litości; ani dla ich młodego wieku, ani dla rodziny... Tu sędzi się politycznych. Salka Stürer ma jednak

## 20 milionów ton towarów z ZSRR przeszło przez Medykę

(Inf. wł.). W ciągu ostatnich pięciu lat przez stację granicznych Medyka—Małkowice—Żurawica przeszło 20 milionów ton towarów ze Związku Radzieckiego do Polski w ramach zawartych umów handlowych.

Najważniejszą ilość, bo aż 5 mln 400 tys. ton przeladowano w ciągu roku ubiegłego. Były to zboża, produkty naftowe, urządzenia dla fabryk oraz krzywosorka ruda dla naszych hut. W ubiegłym roku zostało oddane do eksploatacji jedno z najnowocześniejszych w Europie urządzeń przetwórczych, które pięćdziesiąt razy przyspieszyło przetwórcę rudy. (pras.)

## Co otrzyma wieś w 1959 r. ?

- WIĘCEJ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- 5.200 TYS. TON WĘGLA KAMIENNEGO
- DUŻY PRZYDZIAŁ WYROBÓW ŻELAZNYCH

Zainteresowanie chłopów budownictwem i kapitalnymi remontami stale wzrasta, rośnie więc na wsi zapotrzebo-

wanie na materiały budowlane. W związku z tym w roku 1959 zostaną poważnie zwiększone przydziały materiałów budowlanych, rozprawdzanych przez spółdzielczy handel wiejski. Przewiduje się, że w przyszłym roku wieś otrzyma 1.290.000 ton cementu, a więc o 110 tys. ton więcej niż w roku bieżącym. Wyższy będzie również przydział cegły, który wyniesie 425 mln sztuk, dachówki — około 31 mln sztuk, wapna budowlanego — 370.000 ton, papy — 24 mln m kwadr., szkła — 4,5 mln m kwadr., tarcicy — 825.000 m sześć.

W roku przyszłym wieś otrzyma o 100.000 ton węgla więcej niż w rb. Oprócz tego

chłopi będą mogli nabyć około 200.000 ton importowanych z NRD brykietów i 50.000 ton węgla brunatnego.

Nastąpi również poprawa w zaopatrzeniu wsi w wyroby ze łaźne. W roku 1959 dostawy wyrobów hutniczych będą o 20.000 ton większe niż w roku bieżącym. Wzrosną również przydziały takich artykułów, jak łańcuchy, siatki ogrodzeniowe, szpadle, widły itp. Ilość tego rodzaju towarów, zwłaszcza łańcuchów i siatek, którą rozprowadzać będą GS, nie pokryje jeszcze potrzeb. Ale już w tym roku przydział widel — blisko o 200 ton większy niż w rb. — prawdopodobnie pokryje w całości zapotrzebowanie.

## DNI PRZECIWGRUŻLICZE



W zakopiańskim sanatorium nauczycielskim obowiązkowe leżakowanie można wykorzystać i w ten sposób...

## Ponad plan

Fabryka Obuwia Sportowego w Krośnie, dzięki ofiarności załogi, roczne zadania produkcyjne wykonała już w dniu 1 grudnia, a więc 30 dni przed terminem. Do końca bież. roku zakład ten wyprodukuje dodatkowo 9 tys. par obuwia narciarskiego i łyżwiarskiego.

Jeszcze wcześniej, bo już 18 listopada zrealizowała tegoroczne założenia produkcyjne Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Młodzież” w Polance. Załoga tej placówki da do końca br. dodatkową produkcję wartości 850 tys. zł. Z rąk hutników i malarzy w Polance wyjdzie m. in. 2 tys. gróssów ozdób choinkowych różnego asortymentu (m)

★  
Kongres św. Mikołajów. Oto jedna z prób przed wyjściem na miasto.  
FOT — CAF



# Czeskie lalki



Laleczki z czekolady w strojach ludowych produkcji fabryki ZORA w Czechosławiu cieszą się w tym kraju dużą popularnością. Fabryka przygotowuje specjalny zestaw laleczek na upominki świąteczne.

Chłirczy to bardzo praktyczni ludzie. Jeśli w wielu krajach świata w starożytności, a nawet i w średniowieczu wydobywający się z ziemi gaz uważano za „święty ogień” — w prowincji Seczuan na pograniczu Tybetu — jak głośną zapiski — już w 221 roku przed naszą erą używano nawierconego gazu ziemnego do odgrzewania panwi z solanką, celem uzyskania soli. Dla praktycznych celów potrafili oni także przesyłać gaz w rurkach bambusowych nawet na odległość kilkudziesięciu kilometrów.

Warto także wiedzieć, że w Europie po raz pierwszy użyto gazu ziemnego do oświetlenia miasta Genui we Włoszech. W Polsce zaś budowę pierwszego międzymiastowego rurociągu gazowego rozpoczęto w 1912 roku. W tym też czasie dwaj polscy inżynierowie: Wieleżyński i Szajnok zbudowali pierwszą w kraju i w Europie gazolinarnię.

Do rzędu ciekawostek należy także ten fakt, że w pierwszych latach XX wieku, kiedy w Winnicy (pow. Krosno) nafciarze zamiast ropy w jednym z odwiertów trafili najpierw na gaz ziemny, kleili — jak to się mówi — w żywym kamieniu. No bo jak tu nie kłaść, jeśli zamiast ropy z szybów wydobywała się tylko gęsta biała piana. Nie znając bezcennych wartości praktycz-

# Gaz ziemny — jego zalety i... wielka przyszłość

nych gazu ziemnego, wypuszczali go po prostu w powietrze. Zresztą nie tylko w Winnicy tak robiono — na całym świecie — ilość bezużytecznie wypuszczonego w powietrze gazu ocenia się na ok. 2.000 miliardów m sześć.

Dziś, bez przesady można powiedzieć, że nie ma takiej gałęzi przemysłu, gdzie gaz ziemny nie byłby najbardziej pożądanym rodzajem paliwa. Nie stety, nie wszystkie zakłady mogły się nimi dotąd posługiwać, a działo się tak dlatego, że ilość wydobywanego dotychczas w Polsce gazu ziemnego była absolutnie niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Stąd istniejące u nas do dziś specjalne przepisy, które szczegółowo regulują możliwości stosowania gazu ziemnego w przemyśle i zezwalają na jego wykorzystanie wyłącznie do grzejnictwa precyzyjnego. Dopiero rewelacyjne odkrycia nowych zasobów gazu w pow. lubaczowski otworzyły przed naszym przemysłem daleko szersze i bardziej wszechstronne możliwości rozwojowe.

Gaz ziemny, jako nietrujący, a równocześnie dający czysty płomień (przy możliwości regulowania jego temperatury) — stanowi bowiem najidealniejsze paliwo. Gazowy płomień znajduje więc szerokie zastosowanie w produkcji szkła laboratoryjnego i gospodarstwa. Jako paliwo do pieców grzewczych i hartowniczych gaz ma ogromną wartość w przemyśle metalurgicznym. W coraz większym też stopniu zużywa się go do cięcia metali — dzięki czemu z powodzeniem zastępuje on drogi acetylen. Dla obróbki specjalnej, wymagającej niezaprzeczalnie wytwarzanych produktów, używa się tylko czystego gazu ziemnego.

Szerokie zastosowanie ma również gaz ziemny w maszynach tytoniu i artykułów barwionych. Chodzi tu nie tylko o równomierną cyrkulację nagrzanego powietrza, ale również o promieniowanie płomienia gazowego, bardzo bogate w tzw. promienie ultravioletne. Ze względu na możliwość regulowania temperatury nagrzewania, gaz ziemny ma także duże praktyczne zastosowanie w przemyśle spożywczym, np. przy wędzeniu mięsa, ryb, pieczeniu chleba, przy produkcji wyrobów cukierniczych itp.

To jest — że tak powiem — jedna strona „medalu”, jeśli chodzi o praktyczne wykorzystanie gazu. Jest jeszcze i druga, niemniej ważna, a powiedziałbym nawet jeszcze ważniejsza możliwość wykorzystania gazu ziemnego poprzez różne procesy chemiczne. Tu należy wymienić przede wszystkim nawozy sztuczne — tak bardzo potrzebne naszemu rolnictwu. Dalej — produkcję mas plastycznych, farb, preparatów lekarskich, spirytusu metylowego, sztucznych włókien nylonowych i styronowych. Ba... nawet można produkować piękne futra dla naszych pań. Piękne, a przy tym tanie, mocne i bardzo praktyczne.

Na gazie ziemnym można też oprzeć produkcję kauczuku syntetycznego, używanego do wytwarzania wyrobów gumowych. Kauczuk ten w niczym nie ustępuje kauczukowi naturalnemu. Z gazu ziemnego produkuje się także, drogą spalania, tzw. sadzę, niezwykle cenny surowiec w przemyśle gumowym. Gaz ziemny zresztą to nie tylko źródło ciepła, ale i cenne paliwo do napędu silników stałych. Jest również doskonałym paliwem

do samochodów (przewozić go można w butlach umieszczonych w tylnej części wozu). W przemyśle naftowym gaz ma obecnie duże zastosowanie w tzw. odbudowie ciśnienia złożowego pól ropnych. Gaz wtlaczany odwiertami do złoża pozwala bowiem na znaczne zwiększenie ilości wydobywanej ropy z danego pola naftowego.

Bogate złoża gazu ziemnego odkryte w rejonie Lubaczowa pozwolą również w przyszłości na duże jego wykorzystanie jako paliwa w gospodarstwie domowym. Pod względem kaloryczności cieplnej jest on co najmniej dwukrotnie lepszy od węgla, a ponadto spala się zupełnie (nie wymaga więc przegrzewania rusztów, oczyszczania i usuwania z paleniska popiołu, żużla i innych niepalnych pozostałości, jak np. przy spalaniu węgla, torfu itp.). Przy opalaniu gazem unikamy też konieczności transportu i magazynowania opału — samo zaś obsługiwanie paleniska gazowego jest czyste, higieniczne i dające szybkie efekty cieplne. Gaz ziemny jest tani, a ponadto — jak już wspomnieliśmy — nie trujący i spala się bezdymnie. Dla użytkownika w opalaniu i ogrzewaniu gaz ziemny wymaga jednak specjalnych urządzeń i nie można nim palić np. w piecach kaflowych do ogrzewania pokoi czy w zwykłych kuchniach do gotowania straw. Jest to bowiem jak najbardziej nieekonomiczne wykorzystanie tego niezwykle cennego dziś surowca.

Nie będę tu oczywiście wchodził w szczegóły, zarówno jeśli chodzi o procesy chemiczne przy wykorzystaniu gazu ziemnego dla celów przemysłowych, jak też o środki urządzenia do wykorzystania jego w gospodarstwie domowym. Chodziło mi tylko o szersze pokazanie Czytelnikom, jak wszechstronne są możliwości jego wykorzystania, a zarazem, jak poważne, zupełnie nowe perspektywy ekonomiczne otwierają się obecnie przed naszym województwem, w związku z nowymi odkrytymi bogatymi złożami gazu ziemnego w pow. lubaczowski.

J. C.

## NIE IGRAĆ Z OGNIEM

# Ponad 12 milionów strat

Statystyka pożarów i wyników stąd strat w województwie rzeszowskim w okresie trzech kwartałów 1958 r. jest przerażająca. Do 1 września br. zanotowano w naszym województwie 442 pożary, których ofiarą padło całkowicie lub częściowo 509 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Najwięcej pożarów spowodowanych zostało przez karygodne niedbalstwo w obchodzeniu się z ogniem osób dorosłych i dzieci, z powodu lekkomyślnych podpałów przez dzieci, wyładowań atmosferycznych oraz wad w urządzeniach ogrzewalniczych i przewodach kominowych.

Liczne przykłady wskazują, że prezydium rad narodowych i gromadach w niedostatecznym stopniu wykazują zainteresowanie stanem ochrony przeciwpożarowej, co potwierdziła generalna inspekcja przeprowadzona przez Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej w powiecie Lubaczów i Tarnobrzeg. Często spotykamy się z faktami angażowania najbardziej operatywnych jednostek straży pożarnej do czynności nie związanych z ich bezpośrednimi zadaniami, np. powierzania strażom pożarnym budowy remiz strażackich, zbiorników wodnych, obciążania nadmierną i często niepotrzebną pracą biurową, a przecież są to zadania przede wszystkim dla prezydiów rad narodowych i podległych im resortów. Komendy straży pożarnej winny być od tego rodzaju czynności uwolnione, aby sprostać wykonaniu nałożonych na nich zadań i obowiązków.

Brak pełnego zainteresowania stanem bezpieczeństwa przeciwpożarowego w prezydiach rad narodowych wynika m. in. z niepełnej znajomości przepisów przeciwpożarowych, słabej analizy stanu i potrzeb ochrony przeciwpo-

rowej w poszczególnych gromadach i wsiach, ale nie jest nigdy za późno, aby tymi zagadnieniami zająć się od zaraz z gospodarską troską, w myśl mądrego przysłowia — „lepiej teraz niż nigdy” — uchroni się niewątpliwie w ten sposób wiele ludzi od niebezpieczeństwa, a gospodarce narodowej od milionowych strat.

Bez wątpienia można przytoczyć wiele przykładów pozytywnych osiągnięć rad narodowych w tej dziedzinie. Chodzi jednak o zwrócenie uwagi prezydiów na potrzebę zainteresowania się wzrostem liczby pożarów i przedsięwzięcia zdecydowanej walki z „czerwonym kurem”. Nie można również tolerować i pobłażać tym, którzy wykazują złą wolę w przestrzeganiu przepisów i elementarnych zasad ochrony przeciwpożarowej. Fakty w tym zakresie mówią same za siebie. Do 1 października 1958 r. do kolegów karno - administracyjnych złożono 306 wniosków na obywateli, naruszających przepisy o ochronie przeciwpożarowej, a ukarano jedynie 94 osoby, co świadczy przecież wyraźnie o nieuzasadnionej tolerancji i liberalizmie ze strony władz administracyjnych.

Jeśli prezydium rad narodowych, komendy straży pożarnej, Milicja Obywatelska, komisje ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego zwrócą szczególną uwagę na stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w PGR, w zakładach produkcyjnych i innych podległych im jednostkach gospodarczych w terenie — okaże się, że wyniki przeprowadzonych kontroli będą często zaskakujące, lecz pozwolą na podjęcie właściwych uchwał przez rady narodowe w tym zakresie. Okres jesienno-zimowy rady narodowe najlepiej wykorzystają do przeprowadzenia szerokiej akcji prewen-

cyjnej poprzez nasilenie propagandy przeciwpożarowej na wsi, wykorzystując w tym celu wszystkie dostępne środki jak pogadanki na zebraniach wiejskich, w świetlicach, w szkołach, radiowęzłach itp. Prezydium rad narodowych powinny ułatwić zaopatrzenie w cegły gospodarstw wymagających przebudowy kominów i piecy, zwracając uwagę na zaopatrzenie sklepów w sprzęt gaśniczy, jak wiadra, bosaki i inne — wzmocnić kontrolę nad wartami przeciwpożarowymi, uzupełnić i przygotować w okresie jesienno-zimowym zbiorniki wodne, zając się werbunkiem czynnych członków do ochotniczych SP, przeprowadzić szeroką propagandę za zakładaniem odgromników na domach mieszkalnych i gospodarczych.

Zadań tych będzie na pewno daleko więcej, jeżeli prezydium utrzymają zasadę analizy przynajmniej 4 razy w roku stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na swoim terenie i podejmować będą właściwe wnioski i uchwały kontrolujące systematycznie ich wykonanie.

HENRYK ŻAK  
Kier. Urzędu Spraw Wewn.

Nierządząco zdarzają się u nas narzekania, że mamy wielu ludzi aspołecznych, którzy odbierają te swoje 7 czy 8 godzin i nie poza tym ich nie obchodzi. Na zebraniach nie chodzi. Głosu w dyskusji nie zabierają. Jednym zdaniem — ludzie nieuczynni.

Uważam, że narzekania te są w wielu wypadkach uzasadnione. Różne grupy społeczne, środowiska zawodowe dają znać o sobie właśnie od tej strony. Na przykład teraz. Zbliża się III Zjazd — załogi robotnicze podejmują zobowiązania, których wartość sięga w sumie miliardów. Architekci, budowniczy włączają się do budowy szkół w czynie społecznym. Pracownicy różnych instytucji opodatkowują się dobrowolnie na rzecz budowy szkół. Do tego właśnie zdrowego nurtu społeczeństwa „włączają” się rzekomo ci, o których mówi się na wstępie.

Otóż nie tak dawno „Życie Warszawy” donosiło, że kierowcy samochodowi gdzieś tam zobowiązali się nie zasiać za kierownicą w stanie nietrzeźwym. Pracownicy pewnej instytucji zobowiązali się przychodzić punktualnie do pracy. Kelnerzy Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych zobowiązali się pracować bez

mank. W kawiarni „Toto” podjęto zobowiązanie przyrzadzenia czarnej kawy zgodnie z recepturą. W kilku restauracjach do zobowiązań przedzjadawych należą utrzymanie czy-

## Mydlenie oczu

stości sali konsumpcyjnej i budżetu, wykonywanie zadań planowych.

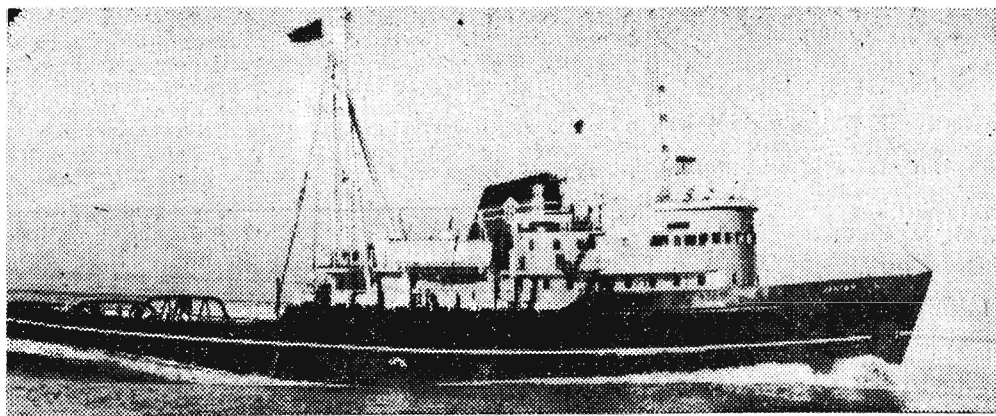
Do licha tam. Co to ma znaczyć? Czy nasi dyrektorzy w tychże zakładach są aż tak naiwni, że pozwalają na robienie pogodzić ze wzniosłego czynu, który podjęła klasa robotnicza? A organizacje partyjne nie widzą tego?

Czy można dopuszczać, by robiono znak równania między ciężkim trudem połączonym nieraz z wyrzeczeniami a najpospolitszym w świecie blazowaniem z ważnych spraw.

Mam przed sobą wielostronnicowy wykaz, w którym ujęte są zobowiązania Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych. I o dziwo, w każdej z restauracji w podjętych zobowiązaniach mówi się o likwidacji mank, uprzejmej obsłudze, czystości pomieszczeń a przecież to jest podstawowy elementarny obowiązek wszystkich placówek handlowych czy zbiorowego żywienia. Ale niestety na prawie 20 placówek gastronomicznych ani jedna nie zobowiązała się do poprawienia jakości podawanych potraw bez zwyczajnej, a odwrótnie obniżając ceny. Nigdzie nie dopatrzono się przesterów personalnych chociaż jak powszechnie wiadomo, nasze gastronomy nie mogą związać końca z końcem m. in. dlatego, że przesterzy personalne są nazbyt wybujałe. W żadnej restauracji nie podjęto zobowiązań, które miałyby na celu w niedalekiej przyszłości obniżyć porażnie ceny obiadów popularnych przy poprawie ich jakości i ilości.

Czy nie ma u nas instytucji, która by zajęła się tego rodzaju sprawami. Większość społeczeństwa nie szczędił wyśliki, aby zadania, które narzucone zostały przez XII Plenum były wykonane. Ale nie można też bez niepokoju przyglądać się jak toleruje się u nas zbyt jaskrawe przejawy naigrywania się z wysiłku społecznego.

## „Jantar” — największy statek ratowniczy na Bałtyku



Do portu gdyńskiego wpłynął nowy holownik ratowniczy Polskiego Ratownictwa Okrętowego — „Jantar”. Holownik, będzie nie tylko największym tego rodzaju statkiem na Bałtyku (1.200 BRT, ponad 80 m długości), ale należy także do najbardziej nowoczesnych statków ratowniczych.

## Spotkanie: Lubaczów-Tomaszów Biłgoraj-Jarosław

W ub. tygodniu w Lubaczowie odbyło się spotkanie przedstawicieli władz powiatowych z Lubaczowa, Jarosławia oraz dwóch sąsiednich powiatów województwa lubelskiego tj. z Biłgoraju i Tomaszowa. Uczestnicy spotkania zwiedzili zakłady pracy Lubaczowa oraz pobliskie szczyby gazowe. Na spotkaniu dokonano wymiany doświadczeń z dziedziny gospodarczej, kulturalno-oświatowej i partyjnej. M. in. towarzysz z pow. tomaszowski podzielił się swymi doświadczeniami w zakresie rolnictwa. W powiecie tym pracuje 18 spółdzielni produkcyjnych, z tego 3 zorganizowano w br. M. K.

## Po co błądzić?

Zamiast błądzić — lepiej zaopatrzyć się w dobrą mapę, we własnie opracowany plan miasta. Ośr. Główny Urząd Geodezji i Kartografii zamierza wydać w latach 1959-60 duży zestaw map potrzebnych szkołom przy nauczaniu geografii i historii. M. in. po raz pierwszy wydany zostanie tzw. „Globus dla ucznia”. Jest to zmniejszenie do skali 1:80 milionów używanego powszechnie globusa szkolnego. Z map przeznaczonych do ogólnego użytku zakończony zostanie w 1960 r. cykl map przeglądowych świata, uzupełniony mapami informacyjnymi poszczególnych państw Europy (w skalach od 1:1 mln do 1:2 mln) oraz ogólną mapą informacyjną świata (w skali 1:50 mln). Powyższa seria map, zebrana w całość, tworzy atlas zawierający najważniejsze informacje o poszczególnych kontynentach i krajach. Ponadto ukazywać się będą dalsze mapy najciekawszych turystycznie obszarów Polski i plany większych miast, których przeważająca część już została wydana.

# JASIELSKA BARBURKA

Uroczystości z okazji „Święta Górnicza” na Podkarpaciu, rozpoczęli nafiarcze jasielscy. W dniu 3 grudnia w godzinach popołudniowych rzesza nafiarców zebrała się przed budynkiem dyrekcji JPGWPN, skąd przy dźwiękach orkiestry przemarszerowano ulicami miasta do Domu Kultury Kolejarskiego.

Wśród uczestników akademii zasiadli dyrektor Zjednoczenia PN mgr inż. Cwierz, przedstawiciele KP i Prez. PRN, delegat Okręgowego Urzędu Górniczego, dyrektorzy przedsiębiorstw naftowych, delegacje załóg robotniczych oraz członkowie rodzin nafiarców.

O godz. 3 hymn państwowy i dźwięki Międzynarodówki rozpoczęły uroczystość.

Po zagajeniu dyrektorzy przedsiębiorstw jasielskich —

mgr Kielar oraz inż. Frydrych w krótkich słowach przedstawili tegoroczne sukcesy jasielskich załóg naftowych. Zameldowali oni o dalszych osiągnięciach załóg wiertniczych oraz o przekroczeniu planów eksploatacji ropy, gazu i gazoliny. Z wyników pra-

cy dumni są zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi jasielskich przedsiębiorstw naftowych. W uznaniu ich zasług, podczas akademii nastąpiła uroczysta dekoracja wielu zasłużonych. I tak 7 pracowników JPGWPN zostało udekorowanych złotymi, zaś 10 — srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Poza odznaczeniami zostały przyznane liczne nagrody pieniężne. Premie jubileuszowe

za długoletnią pracę otrzymało 11 pracowników, zaś nagrody z funduszu zakładowego osiągnęły kwotę 166 tys. złotych. Również emeryci, wdowy i sieroty po nafiarcach otrzymali zapomogi.

Po uroczystościach oficjalnych nastąpiła część artystyczna i w wesołym nastroju odbyło się przyjęcie dla nafiarczy, a po przyjęciu huczna zabawa do późnych godzin nocnych. **Wit.**

# KRONIKA MILICYJNA

Na trasie Radymano — Ostrow klerowa samochodu ciężarowego „Star-20” należącego do Straży Pożarnej we Fredropolu (pow. Przemyski) — Karol Kłusek — potrafił przechodzącego Jana Hamuca, który odniósł ciężkie obrażenia głowy i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Kierowca został zatrzymany, a MO prowadzi dochodzenie. Jak ustalono — przyczyną wypadku były źle działające hamulce samochodowe.

Prokurator Powiatowy w Mielcu dał nakaz aresztowania wóznicy Adolfa Łuczaka, który jadąc nieprzeprisaną stroną w stanie nietrzeźwym spowodował wypadek samochodowy, przy czym samochód „Warszawa” należący do ob. Edwarda Wojtaszka został poważnie uszkodzony. **(j)**

## W przyszłym roku nowoczesne studio w Rzeszowie

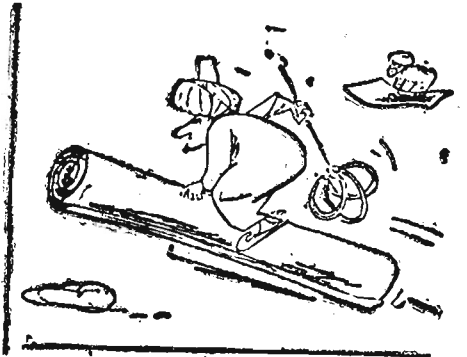
(Inf. wi.) W oparciu o założenia techniczne inż. Karczmarewicza z Warszawskiego Biura Projektów do Spraw Radiofonii PR w Warszawie, Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie przystąpiło do adaptacji b. siedziby PZU przy ul. Świerczewskiego 9 na studio radiowe. W pomieszczeniach budynku zakończono ostatnie roboty połączone głównie z wyburzeniem i przebudową ścian wewnętrznych. Obecnie ekipa murarska SPB pod nadzorem Zbigniewa Ludery przystąpiła do tynkowania ścian pomieszczeń przyszłego studio. Koszty adaptacji wartości 3 mln zł, pozwolą w nim wg wymogów współczesnej radiofonii, osiągnąć absolutną dźwiękoszczelność kabin, przeprowadzić kosztowne roboty posadzkarskie (po-

dłoga będzie wykładana korkiem), zainstalować centralne ogrzewanie, gaz świetlny i światło jareniowe oraz mechaniczną wentylację pomieszczeń. W stosunku do starego, mieszczącego się dotychczas przy ul. Jagiellońskiej 18 nowe studio zyska wiele na przestrzeni. Pomieści ono bowiem 9 pokoi biurowych dla dziennikarzy, studio muzyczne, odczytowe, kabinę spikera, taśmotekę i mieszkaniec dozorczy.

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, już w dniu Święta Pracy 1959 r. usłyszymy sygnał rozpoznawczy rozgłośni rzeszowskiej nadany z nowego studio. **(sta)**

# HUMOR

ZAGRANICZNY



W chwilę potem weszli do „Pelkana” przy ulicy Clichy; między stolikami przy dźwiękach kubańskiej orkiestry wirowały już tańczące parki. Chociaż Emil nie stracił właściwej sobie nieśmiałości, to jednak przy zamawianiu kolacji robił wrażenie stałego bywalca.

— Kelner, proszę powiedzieć tamtemu panu, że chcę z nim pomówić.

„Tamtym panem” był Torrence, który siedział przy stoliku po drugiej stronie parkietu, również w smokingu, w straszliwie sztywnym gorsie, zwracający uwagę swą czerwoną twarzą.

— Pani pozwoli?... Emil nie spuszczał jej z oka. Obaj mężczyźni rozmawiali w odległości kilku kroków.

— Działalem zgodnie z pańskimi zleceniami — rzekł Torrence. — Zacząłem od eleganckich, ale nie luksusowych hoteli. Pokazywałem fotografie naszej panny wszystkim portierom... W szóstym z kolei hotelu, w „Majestiku” przy Alei Friedland, portier wyraził zdziwienie. „Myślałem, że ta pani jest w swoim numerze — powiedział mi i zatelefonował do pokoju. — Ciekawe okazuje się, że jej brat wyszedł także... Pewnie zaraz wróci...”

— Kazałem zwołać cały personel z tego piętra — ciągnął Torrence. — Rodzeństwo podało się za Dolly i Jamesa Morrisonów z Filadelfii... Dziewczyna zajęła pokój nr 45, a chłopak nr 47... Pokoje są połączone wewnętrznymi drzwiami. Z zebranych informacji wynika, że James Morrison, który nie prowadził zbyt regularnego trybu życia, nie spał ostatniej nocy w hotelu i nie pokazał się w ciągu dnia...

— A rzeczy? — spytał Emil.

— Nie chciałem tego robić w obecności personelu... Wynajęłem więc pokój nr 43 dla siebie i mojego służącego...

Mrugnięcie Torrence’a jasno tłumaczy, że ten służący, to nikt inny, jak zarośnięty Barbet i że teraz właśnie, Barbet zajęty jest najprawdopodobniej przetrząsaniem sąsiadujących ze sobą pokoi.

— Z chwilą, gdy będziecie mieli już jakieś rezultaty, proszę mnie zawiadomić... Tutaj, lub tam, gdzie będzie... Jeśli stąd wyjdziemy, zostawiam panu wiadomość...

— Niech mi pani wybaczy, panno Morrison... Musiałem dać parę wskazówek memu szefowi, jak to pani widziała... Czy kawior przynajmniej świeży?

Nie wydawała się zaskoczona słysząc to nazwisko, lecz w miarę, jak Emil mówił dalej, oczy jej rozszerzały się ze zdziwienia.

— Niech pani sobie wyobrazi, że Torrence dziś wieczorem ma przeprowadzić poważną rozmowę z pani bratem James'em...

— Czyżby?

— James znajduje się obecnie w towarzystwie jednego z naszych przyjaciół... Torrence zaraz pójdzie do niego i jestem przekonany, że pani brat zechce mu udzielić pewnych wyjaśnień...

Denise pochylała głowę nad talerzem i westchnęła:

— Biedny James...

— Istotnie to dla niego dość kłopotliwe... Może jeszcze trochę kawioru?... Kropelkę cytryny?...

— Niech pan posłucha, panie Emilu...

Była wyraźnie zdenerwowana, niespokojna.

— Nie sądziłam, że pan tak szybko przystąpi do dzieła... Zastanawiam się, jak mój brat mógł być na tyle nieostrożny... Pozwoli pan, że przede wszystkim zapytam. Jaka jest właściwie pańska rola w całej tej sprawie...

— Jedno z najpoważniejszych towarzystw ubezpieczeniowych zwróciło się do Agencji O, która od dawna dla niego pracuje; chodzi o odzyskanie klejnotów zrabowanych podczas trzynastu włamań w ciągu ostatnich miesięcy...

— To wszystko, tak?

— Co pani chce przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że nie należąc do policji, nie jest pan obowiązany do wydawania kogokolwiek w ręce sprawiedliwości...

Tańczące w pobliżu pary i goście przy sąsiednich stolikach nie mogli się domyśleć nawet treści tej rozmowy, prowadzonej półgłosem.

— Mój brat to gapa — podjęła Denise. — Wiedziałam, że wpakuje nas w tarapaty. Już dzisiaj rano musiałam zapobiec katastrofie i nie dopuścić do tego, aby ta znakowana chustka została w waszych rękach...

— Może byśmy zatańczyli? — spytał Emil ku wielkiemu zdumieniu swej towarzyszkii. **(cdn)**



NAPISAŁ: SIMENON

— Niestety, tak... Lecz jeśli pani sobie życzy, usiądę przy drzwiach za parawanem. W pięć minut potem winda hotelowa uniosła ich do apartamentu numer 125.

### Rozdział III

w którym Torrence dokonuje odkrycia, a młoda dziewczyna przejawia nadmierną gadatliwość, zdolną zadławić każdego wywiadowcę.

— Muszę się przebrać, mam, a ty bądź tak dobra i zwróć uwagę na tę panią. Nie pozwól jej wyjść ani porozumieć się z kimkolwiek...

Działo się to przy bulwarze Raspail, w mieszkaniu urzędowym wygodnie, ale bardzo po mieszczańsku. Matka Emilia, wprost odwrotnie niż syn, była niskiego wzrostu i z pewnością jej włosy, teraz już siwe, nigdy nie były rude. Emil wsunął matce do ręki rewolwer, jakby to było rzeczą najnaturalniejszą w świecie, ona zaś uśmiechnęła się do gościa. Potraktowała Denise uprzejmie, bez cienia ironii.

— Niechże pani siada... Czym mogę panią poczęstować? Jest pani znajomą Emilia...

W pięć minut Emil był gotów, ucałował matkę w oba policzki, odebrał jej rewolwer i wioził go do kieszonki.

— Jeśli pani chce pójść na kolację...

**MUTA SZKLA „JASŁO” PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE**  
ul. Śniadeckich 13

**ogłasza przetarg nieograniczony II**

KOMINA BLASZANEGO o średnicy 60 cm, dł. 22 mb, grubość 5 mm. Cena wywoławcza 5.700 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Kasie Przedsiębiorstwa lub na konto w Narodowym Banku Polskim Oddział w Jasiu Nr 1305-6-144. „Przetarg”.

Do przetargu dopuszcza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne i osoby fizyczne. Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 1958 r. o godz. 12 w świetlicy zakładu pracy.

Komin można oglądać w dni powszednie od godz. 8 do 15. W wypadku niedojścia do skutku przetargu II odbędzie się o tej samej porze przetarg III w dniu 12 stycznia 1959 r. **K-2382/2**

**REJON EKSPLOATACJI KAMIENIA**  
w Rzeszowie, ul. Turkienicza 15

**ogłasza przetarg ograniczony I, II i III**

na sprzedaż SAMOCHODU CIEŻAROWEGO marki „PRAGA” (Diesell) o ładowności 3 tony.

Przetarg odbędzie się w kamieniołomu Stępnina, pow. Strzyżów (dojazd pociągami do stacji kolejowej Wiśniowa na linii Rzeszów — Jasło).

I przetarg 16. XII. 1958 r., godz. 9  
Cena wywołania 35.000 zł.

II przetarg 30. XII. 1958 r., godz. 9  
Cena wywołania 26.200 zł.

III przetarg 15. I. 1959 r., godz. 9  
Cena wywołania 5.750 zł.

W/w samochód oglądać można w dniach 1-14. XII. 1958 r. od godz. 7 do 15 na terenie kamieniołomu Stępnina. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy złożyć do dnia 14. XII. 1958 r. w kasie Rejonu Eksploatacji Kamienia w Rzeszowie, przy ul. Turkienicza 15.

Przystępujący do przetargu winni przedłożyć zaświadczenia na użytkowanie samochodu zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. Monitor Polski A-56, § 9, poz. 353. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, upolczone i prywatne. **K-2381/1**

**JUŻ PRZYJMujemy ZAMOWIENIA**

**OGŁOSZENIOWE DO NUMERÓW „GWIAZDKOWEGO I NOWOROCZNEGO” „NOWIN RZESZOWSKICH”**

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM  
R.S.W. PRASA, RZESZÓW  
UL. ZEROMSKIEGO 5  
TEL. 46-52

**EKSPOZYTURA PKS — JAROSŁAW**

**ogłasza przetarg nieograniczony**

na wykonanie **ROBÓT ELEKTRYCZNYCH** zewnętrznych i wewnętrznych w obiekcie stacji terenowej Leżanek — z materiałów wykonawczy. Dokumentacja techniczna do wglądu oraz informacje w Dziale Głównego Mechanika. Termin wykonania robót 31. XII. 1958 r. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 10. XII. 1958 r. o godz. 10 w budynku Ekspozytury przy ul. Przemysłowej 6, pokój nr 8.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ekspozytura zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. **K-2382/1**

**Ogłoszenia drobne**

**Nauka**

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 108. **K-2233/15**

**Zguby**

TECZKA ceratowa pozostawiona na przystanku MKS — „Kolo”, rekwizytor męski, latarka kieszonkowa oraz rekwizytor damskie do odebrania w Biurze Ogłoszeń — Rzeszów, Zeromskiego 5 (parter pokój nr 2).

KŁAKOWI Adamowi skradziono legitymację służbową Nr 15 wydaną przez Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej. **G-1610/1**

JANINIE Świder skradziono legitymację służbową Nr 430 wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie. **G-1607/1**

POTOCKI Józef zgubił prawo jazdy akt. III wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Usztykach Dolnych. **Pg-983/1**

**GRABOWSKI Tadeusz** zam. w Mułnie pow. Jarosław zgubił legitymację służbową Nr 788 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. **Pg-984/1**

**Sprzedaż**

LISY niebieskie (piesaki) po licencji, trójkami i szuki gojdyny — materiał hodowlany wysokiej jakości — sprzedaje — do 15 grudnia br. Lubelskie Przedsiębiorstwo Leśnej produkcji Nierdzewnej „Las” w Lublinie, ul. Garbarska 3, tel. 61-16. **K-2386/2**

CEGLE — biała, pełna, format normalny Kl. I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Piłsudskiego 20. **K-2347/7**

SPRZEDAM nową „Jawę 250”. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 58/28 (po godz. 15). **G-1608/1**

PARCELE w Rzeszowie przy ul. Langiewicza obok parku — sprzedam. Wiadomość: ul. Jagiellońska 3/7. **G-1606/2**

**INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH**

**zatrudni**

ZARZĄD BUDOWY KOMBINATU SIARKI Machów k/Tarnobrzega

Warunki pracy i wynagrodzenie do omówienia na miejscu. **K-2379/3**

**KIEROWNICTWO PGR NOWE SIOŁO**

**ogłasza przetarg**

na sprzedaż 5 szt. KONI ROBOCZYCH I 5 ZREBAKÓW włosennych

Przetarg odbędzie się na miejscu w dniu 16. XII. 1958 r. **K-2380/1**



Piątek 5 GRUDNIA 1958 r.

Pogotowie MO: tel. 07 Straż Pożarna: tel. 08, ul. Młoczkiewicza 10 Informator kolejowy: tel. 38-33 „Orbis”: tel. 36-35 Postój taksówek: tel. 31-50

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3 Staty dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 36

Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Sprawa Moniki - godz. 19

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Opowieści o Leninie - godz. 15.30 i 20 Dwoje z wielkiej rzeki - godz. 18 SWIT (ul. Langiewicza) - nieczynne APOLLO (W. Hibnera) - Niezłomny - godz. 17 i 19.30 PRZODOWNIK (ul. Pstrzowskiego) - Celuloza - godz. 17 i 19.15 STRĄŻYŻÓW ODRODZENIE - Imieniny Henrietty UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

Program II Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 18.20 20.00 22.00 23.50. 9.30 Koncert niemieckiej muzyki operowej 10.30 „Krok w stronę śmierci” 11.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki” 11.30 Rządzieckie melodie rozrywkowe 12.15 Przerwa 15.10 „Swojskie melodie” 15.30 Dla dzieci odc. pow. J. Grabowskiego „St. Piac, burzliwym i gości” 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.15 Gra Orkiestra Taniecna PR 18.35 Muzyka i aktualności 19.15 Wiersze K. F. Gałczyńskiego 22.05 Audycja B. Wiernicka 23.05 „Ze świata jazzu” 23.35 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA 6.10 Audycja dla wsi 14.53 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Nie można zwlekać ani dnia

Sprawa jest zbyt poważna Kilkudziesięciu uczniów pracuje na mrozie Na warsztaty musi się znaleźć miejsce

Z początkiem listopada pisaaliśmy, w jak krytycznych warunkach zdobywa zawód młodzi Technikum Samochodowego w Rzeszowie. Chodzi tu o warsztaty tej szkoły, w których zgodnie z programem odbywają się zajęcia praktyczne. W ciasnej podszycie wiatrem szopie, służącej dotychczas za pomieszczenie warsztata towe z trudem mieści się jeden samochód. Większość prac wykonuje młodzież na polu.

Do tej pory było to jeszcze możliwe. Ale proszę sobie wyobrazić teraz grzebanie gołymi rękami przy remontowanym wozie. 6 godzin pracy na mrozie, reperacja przysypanego śniegiem samochodu — to przecież warunki nie do zniesienia. A zima dopiero się zaczyna. Zaczynają się też choroby. Codziennie niemal kilku uczniów nie przychodzi na lekcje — przeziębieni, chorują.

Te karygodne wprost warunki znane są władzom miasta. Znaleźć im też możliwość rozwiązania tej niecierpiącej zwłoki sprawy. Zaproponowała je kierownictwo Technikum. Chodzi o to, by znaleźć miejsce podwórzu szkolnym budynku przekwaterować jedną rodzinę i jedną osobę samotną — a pomieszczenie to przeznaczyć na warsztaty. Przewodniczący MRN-tow. Stanio i jego zastępcy Rudnicki jeszcze przed kilkoma miesiącami obiecali sprawę tę załatwić. Zlecieli ją kwaterunkowi i jak dotych

czas powiększa ona tylko stos urzędowych akt. Urzędnicy wydziału kwaterunkowego nie grzebią przecież w swoich papierkach pod gołym niebem. W ciepłym pokoju przy biurku trudno im najwidoczniej wczuć się w sytuację pracujących na mrozie uczniów Technikum Samochodowego i ze szczególną troską zająć się załatwieniem tej wlokącej się dość długo kwestii. A obietnice przewodniczącego Prezydium pozostają nieraz, niestety... tylko obietnicami.

Sprawa jest zbyt poważna, by zbywać ją milczeniem. Nikt nie wierzy w to, by w Rzeszowie nie znalazło się mieszkanie dla jednej rodziny i jednej osoby samotnej. Wiemy, że są inne potrzeby, że o mieszkaniu ubija się wiele rodzin, ale tu chodzi przecież o zdrowie i dalszą naukę kilkudziesięciu młodych ludzi. Dlatego w imieniu tej licznej rzeszy uczniowskiej zwracamy się po raz drugi do przewodniczącego Prezydium MRN-tow. Stanio i jego zastępcy. O potrzebach szkół mówi się obecnie bardzo dużo. Nie ma zebrania, narady, na której nie wygłasza się mów o konieczności poprawiania warunków uczącej się młodzieży, nie przytaczano by hasła 1.000 szkół na Tysiąclecie. Trzeba więc te potrzeby widzieć w codziennym życiu i nie spy-

chać ich na margines... tym bardziej, gdy nie przekraczają one granic możliwości.

Prasa i radio podaje codziennie wiele przykładów z jakim poświęceniem i ofiarnością wnoszą szkolne gmachy mieszkańcy poszczególnych wsi i miasteczek. Władze nie są chyba tylko po to, by rejestrowały w sprawozdaniach chwalebne czyny tzw. zwykłych śmiertelników. Ich obowiązkiem jest kierować i przewodzić całej tej akcji pomocy szkołom i uczącej się niejednokrotnie w trudnych warunkach młodzieży.

Spotkanie młodzieży z działaczami K P P

W związku z 40 rocznicą powstania KPP Grupa Działania Związków Młodzieży Socjalistycznej przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Frezydium WRN w Rzeszowie organizuje wieczorną poświęconą spotkaniu z byłymi działaczami KPP. Spotkanie odbędzie się w Sali Kolumnowej PWRN dzisiaj tj. o 8.00. Na program złożą się: występy zespołów artystycznych z terenu miasta Rzeszowa, oraz wiecej taneczny.

„Ile zwierząt się rodzi a ile umiera”

Staraniem Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika i Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Rzeszowie zorganizowany zostanie w dniu 6 grudnia br. o godz. 17, w sali odczytowej TWP w Rzeszowie, ul. Tkaczowa 7 I p. (budynek obok Teatru), odczyt pt. „Ile się zwierząt rodzi, a ile umiera”. Odczyt wygłosi rektor prof. dr Zygmunt Grudziński — członek Polskiej Akademii Nauk. Odczyt powyższy dotyczy będzie współczesnych badań dotyczących jednego z zagadnień teorii Darwina, mianowicie rozródności i śmiertelności wśród zwierząt.

Jak wiadomo wszystkie organizmy wydają potomstwo w liczbie większej niż ta, która może się utrzymać przy życiu. Dotyczy to wszystkich organizmów, zarówno szybko, jak i wolno się rozmnażających. Nie ma na świecie organizmu, którego potomstwo rozmnażające się bez przeszkód nie zapełniłoby w krótkim czasie powierzchnię naszej planety. Np. słoń, który uchodzi za zwierzę bardzo wolno się rozmnażające, wydaje w ciągu życia 6 młodych słońców. Okres jego życia trwa około 200 lat. Z jednej słońki po 750 latach powstałoby 19.000.000 osobników. Nigdy do tego jednak nie dochodzi, ponieważ znaczna ilość osobników ginie, nie wydzierżawiając potomstwa.

Odczyt powyższy zapoczątkuje okres imprez związanych z obchodem Roku Darwinowskiego w 1959 r., w którym przypada 100-lecie wydania dzieła Darwina „O powstawaniu gatunków”.

Mieszanka handlowa

Rzeszowianki odwiedzające sklepy z obuwiem zadają często pytanie — dlaczego wycelminowano w bieżącym sezonie ze sprzedaży czarne krótkie śniegowce. Sprzedawcy nie potrafili rozwinąć tej zagadki. Może odpowiedzą więc władze handlowe.

W ostatnich dniach mieszanka Osiedla WSK w Rzeszowie otrzymała nową mieszankę, którą rozwija ich dotychczasowa trudność z zaopatrzeniem. W sklepie można nabyć niemal wszystkie artykuły spożywcze. Posiada on bowiem działy: spożywczy, owocowo-garniarski, pieczywowy i nabiałowy.

Estetyczna reklama, światło neonowe, a przede wszystkim dobre zaopatrzenie sprawia, że sklep licznie odwiedzają klienci.

Brudne fartuchy nie dodają zapewne uroku sympatycznym eksponentom sklepu nabiałowego przy ul. Obrońców Stalingradu. A w takich niestety najczęściej można je zobaczyć. Czy to tak trudno częściej zmieniać odzież ochronną?

„Moje wrażenia z wystawy brukselskiej”

Dziś w sali odczytowej WDK nr 30 II p. w Rzeszowie znany poeta Jerzy Hordyński wygłosi ciekawą odczyt pt. „Moje wrażenia z wystawy brukselskiej”. Początek odczytu o godz. 18.30.

„Więźniowie z Lamparciego Jaru” Jaru. W grudniu na ekrany naszych kin wchodzi również kilka filmów o tematyce młodzieżowej. Jednym z nich jest film produkcji „a-dzieckiej” „Więźniowie z Lamparciego Jaru” — opowiadający o przygodach pionierów zagubionych wśród skał nie dostępnego Lamparciego Jaru.

Kto ponosi odpowiedzialność za karygodne niedbalstwo?

Pierwszy śnieg, pierwsza gołota — jak już pisaaliśmy dwa dni temu — zastały nasze miasto zupełnie nieprzygotowane do jakiegokolwiek zabezpieczenia ulic przed niebezpiecznymi wypadkami złań nóg lub rąk. Nic więc dziwnego, że w dniu 2 grudnia, a w dniu 3 grudnia aż 12 osób doznało złamań nóg, ramion i przedramion wskutek właśnie poślizgnięcia się na ulicy.

21 wypadków w ciągu dwu dni, to jeszcze jeden dowód niedbalstwa obciążający odpowiedzialnych za ten stan ludzi. Kto jest odpowiedzialny

21 wypadków w ciągu 2 dni

za zabezpieczenie ulic przed gołota?

W związku z powyższym zapytujemy Komendę MO miasta Rzeszowa i kolegów orzekających PMRN ilu dozorców zostało ukaranych za nieposypywanie chodników piaskiem lub popiołem?

Z notatnika sprawozdawcy

Woj. Zarz. LPZ zainicjował oszczędnie ciekawą formę zapoznania ludności wiejskiej z zakresem obrony przeciwlotniczej. Eksplo LPZ wyjeżdża wozem propagandowym do wsi i tam na miejscu wyświetla filmy o tematyce obrony przeciwlotniczej. Mieszkańcy wsi zapoznają się równocześnie z filmem „Alarm trwa” — wskazującym na groźbę niebezpieczeństwa przy manipulacji niewypałów. Nieszczęśliwie od wyświetlanych filmów LPZ-owcy wyjaśniają wiele spraw niezrozumiałych dla chłopów. W ubiegłym tygodniu spotkanie także zorganizowano w Futoniu, Piątkowej, Harcie (pow. Rzeszów). A w najbliższym czasie Eksplo ZW LPZ odwiedzi kilka wsi pow. kolbuszowskiego, ropczyńskiego, łańcuckiego i strzyżowskiego.

K L U B Dobrego Filmu komunikuje...

Członkowie Klubu Dobrego Filmu mogą dzisiaj wykupić karty wstępu na miesiąc grudnia (20 zł plus 2 zł wpisowe) w Redakcji „Nowin Rzeszowskich” III p. pokój nr 102 (tel. 20-52 wewn. 98). Posiadamy jeszcze kilka wolnych kart dla osób, które chciałyby się zapisać.

Pierwsze walne zebranie

Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Krakowskiej odbędą się w salach Domu Technika w Krakowie przy ul. Straszewskiego w dniu 6 grudnia br. o godz. 9. Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia prosi wszystkich wychowanków Politechniki Krakowskiej o wzięcie udziału w zebraniu.

Zdjęcie spod ziemi



Nasz fotoreporter zapuścił się tym razem aż pod ziemię... do kanału rzeki Mikołki, gdzie prowadzone są ostatnio prace zabezpieczeniowe.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Mistrzostwa w 2, czy w 1 klasie?

Hokeiści województwa rzeszowskiego na 5 min. przed rozgrywkami

W ub. środę odbyło się w ROZHL w Rzeszowie zebranie z udziałem kierowników sekcji hokeja na lodzie drużyn rzeszowskich. Tematem zebrania było omówienie regulaminu mistrzostw okręgu na rok 1959 oraz spraw związanych z rozpoczęciem rozgrywek. Sprzyjające warunki atmosferyczne zmobilizowały ROZHL do konkretnej pracy. Szkoła jednak, że w pierwszych poczynaniach przeszkodziło mu kilka klubów, które nie raczyły przysłać na śródkowe zebranie swoich przedstawicieli. Klubami tymi są: Górnik Gorlice, Sanoczanka, Krośnianka

i LZS Przysieki. Absencja kierowników w/w sekcji uniemożliwiła wprowadzenie regulaminu mistrzostw w życie i ustalenie terminu rozpoczęcia rozgrywek. Podobne stanowisko zajął też ROZHL, który postanowił przesunąć termin zgłoszeń drużyn do mistrzostw do 15 bm. Jest już to termin ostateczny.

Jak się dowiadujemy od sekretarza ROZHL — W. Podrózka, tegoroczny regulamin mistrzostw ma być zatwierdzony przez ROZHL. W związku z tym wszystkie kluby, które potwierdziły swój udział w rozgrywkach mistrzostw do 15 bm. winny zainteresować się projektem regulaminu. Przewiduje on przeprowadzenie mistrzostw seniorów w dwóch klasach A i B. Do klasy A weszłyby w myśl projektu 5 następujących zespołów: Resovia, Stal Rzeszów, Czujaw Przemysł, Sanoczanka i Legia Krosno. Klasę B stanowić by natomiast drużyny: JKS Jarosław, Górnik Gorlice, LZS Przysieki, Krośnianka i Stal Stalowa Wola. Ta ostatnia drużyna zaliczona została do klasy B, dlatego, że w ubr. nie brała udziału w mistrzostwach i stąd spotkała ją degradacja do niższej klasy.

Oprócz tego projektu wysunęto koncepcję organizacji mistrzostw w jednej grupie — klasie, do której weszłyby wszystkie kluby.

Jak się w tej chwili orientujemy nie wszystkie zespoły prowadzą przygotowania do sezonu i nie wszędzie czyni się starania o uruchomienie lodowisk. Np. hokeiści Krośnianki śpią i nie dają znaku

życia, a zawodnicy Resovii choć trenują „suchą zaprawą” to nie wiedzą jeszcze czy zarząd zdecydował się wyasygnować jakiegoś funduszu na walkę w obronie tytułu mistrza okręgu (?). Jedyne hokeiści Stal Rzeszów nie zasypiają gruszek w popiele. Gdy przyszły pierwsze mrozy wzięli się do pracy i dzięki temu przedwczoraj i wczoraj przeprowadzili ostre treningi na własnym lodowisku.

Zakończenie sezonu motorowego

Polski Związek Motorowy w Rzeszowie organizuje w najbliższą niedzielę uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu motorowego.

W dniu tym w sali Domu Kultury WSK Rzeszów przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się zebranie, podczas którego komisja sportowa złoży sprawozdanie z tegorocznego sezonu oraz ogłosi ostateczne wyniki eliminacji do rajdowych mistrzostw Polski. Równocześnie wręczone zostaną odznaczenia, proporzki i dyplomy oraz upominki.

Początek zebrania o godz. 9.30.

Uwaga pingpongiści

Organizatorzy turnieju tenisa stołowego o „Puchar Nowego Mielca” zawiadamiają wszystkich uczestników, że impreza ta ze względu na technicznych została odwołana. O nowym terminie powiadomimy w „Nowinach Rzeszowskich”.

Lodowiska już czynne

Jak już kilkakrotnie informowaliśmy Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej podjęło szeroką akcję budowy lodowisk i popularyzacji łyżwiarstwa. Jak dowiedzieliśmy się od pełnomocnika tej komisji Władysława Szarego lodowiska takie czynne są już w Rzeszowie na Osiedlu na kortach Stali oraz w Krośnie na stadionie nieljejskiej Legh. Ponadto prawdopodobnie w dniu dzisiejszym czynne będzie w Rzeszowie jeszcze jedno lodowisko przy ul. Szopena

NOWINY RZESZOWSKIE. Zastępca redaktora naczelnego 4610, sekretarz re. akcji wewn. 17, dział partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 80, dział kulturalny wewn. 98, dział miejski wewn. 53, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81, redakcja nocna 5017, administracja 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemysł. Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Siwackiego 6, II p. pok. 22, tel. 489, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 707, 104, 39. Stalowa Wola, ul. I Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 3-6-445 Przedk. Upoważnienia Prasy i Książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 10, kwartalnej — zł 30, półrocznej — zł 60, rocznej — zł 120. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne. D-2-53